

Anna WINKLER

Uniwersytet Jagielloński

anna.winkler@uj.edu.pl

## SPRAWY WSPÓLNE

### ROK 1968 I KRYTYKA BIUROKRACJI W POLSCE I WE FRANCJI

**ABSTRACT** Things in common. 1968 and the critique of bureaucracy in Poland and France

This article aims to compare the critiques of bureaucracy that emerged before and during the events of 1968 in Poland and France, where these issues gained particular significance. In Poland a systematic analysis of bureaucracy was presented in 1964 by Jacek Kuroń and Karol Modzelewski, whereas in France it was one of main focus themes for the group of intellectuals (esp. Cornelius Castoriadis) gathered around *Socialisme ou barbarie* review. Slogans inspired by these critiques were present and visible throughout the protests. The comparison allows to indicate some important differences, caused above others by different circumstances in which ideas were formulated and manifestations took place. Still, it allows also to grasp something that the militants from both sides of iron curtain had in common, namely – according to the main thesis of the article – the protest against the end of history, understood as a conviction about the inevitability of socialist (on the Eastern side) or capitalist (in the West) formation. Critique of bureaucracy that enabled the authors to analyze both systems at the same time undermined the false alternative between them and created a starting point for seeking the possibility of a way other than the two pursued at that time.

**Słowa kluczowe:** wydarzenia 1968 r., Kuroń, Modzelewski, Castoriadis, biurokracja

**Keywords:** 1968 revolt, Kuroń, Modzelewski, Castoriadis, bureaucracy

Jedną z najbardziej niezwykłych cech wydarzeń roku 1968 jest podobieństwo głoszonych przez protestujących haseł. W tym samym mniej więcej czasie i pod zaskakująco (szczególnie zważywszy na ogromne różnice w warunkach w poszczególnych państwach) podobnymi sztandarami manifestowali studenci, intelektualiści i robotnicy w Meksyku, Japonii, USA czy różnych krajach europejskich<sup>1</sup>. A przecież zwłaszcza w podzielonej Europie dziwić może ta zbieżność sloganów pojawiających się po obu stronach żelaznej kurtyny; wydawać by się mogło, że radykalna odmienność warunków, stylów życia i ideologii będzie trudna do przezwyciężenia<sup>2</sup>. Powstaje pytanie, czy wspólne słowa-klucze – jak choćby biurokracja, której poświęcony jest niniejszy artykuł, ale także socjalizm czy alienacja – faktycznie są wyrazem wspólnoty interesów, czy tylko przypadkowymi punktami zbieżnymi dwóch całkowicie odmiennych gier językowych. Innymi słowy, czy tożsamość słów przekłada się na tożsamość pojęć, a podobieństwo sloganów odzwierciedla podobieństwo przekonań. A może spraw wspólnych dla protestujących należy szukać zupełnie gdzie indziej? Wydaje się, że szczególnie w przypadku pojęcia biurokracji, które szczególną rolę odegrało w Polsce i we Francji, podobieństwo

<sup>1</sup> Jednoczesność protestów, a także podobieństwo sloganów i repertuaru akcji stało się podstawą licznych prac porównawczych, poszukujących wspólnego mianownika, takiego jak choćby specyficzne doświadczenie pokoleniowe czy zaraźliwy „wirus” zmian. Jednym z najbardziej znanych rzeczników pierwszego rodzaju analizy jest Paul Berman, por. tenże, *Opowieść o dwóch utopiach. Ewolucja polityczna pokolenia '68*, przeł. P. Nowakowski, Kraków 2008, *Poleca Adam Michnik*. Drugie wyraża np. André Martin, por. tenże, *La révolte des jeunes en Pologne*, „Études” 1968, nr 6, s. 60-79. Wśród innych prac poświęconych problematyce wydarzeń 1968 r. z perspektywy komparatystycznej wymienić należy przede wszystkim prace: G. Statera, *Death of a Utopia. The Development and Decline of Student Movements in Europe*, New York 1975; G. Katsiaficas, *The Imagination of the New Left. A Global Analysis of 1968*, Boston 1987; *1968, the World Transformed*, red. C. Fink, P. Gassert, D. Junker, Cambridge–New York 1998, *Publications of the German Historical Institute*. Co ciekawe, Martin Klimke i Joachim Scharloth wskazują na to, że w pracach porównawczych dominuje perspektywa zachodnia, brak natomiast spojrzenia uwzględniającego także państwa niezachodnie, *1968 in Europe. A History of Protest and Activism, 1956-1977*, red. M. Klimke, J. Scharloth, New York 2008, s. 1-3, *Palgrave Macmillan Transnational History Series*. Oprócz ich pracy można tu wymienić m.in. publikacje: *Transnational Moments of Change. Europe 1945, 1968, 1989*, red. G.-R. Horn, P. Kenney, Lanham 2004; *Between Marx and Coca-Cola. Youth Cultures in Changing European Societies, 1960-1980*, red. A. Schildt, D. Siegfried, New York 2006.

<sup>2</sup> Przekonanie o radykalnej odmienności sytuacji po dwóch stronach żelaznej kurtyny było dość powszechne, przynajmniej w obozie wschodnim. Zwraca na to uwagę Konstanty Jeleński, polski emigrant związany ze środowiskiem paryskiej „Kultury”, obserwujący wydarzenia maja 1968: *Dla Polaka dochodziła dalsza trudność. Każdy z nas ma w pamięci niedawne wypadki w Warszawie, w czasie których studenci manifestowali o to właśnie, co tutaj dostępne jest każdemu: o wolność słowa, o wolność opinii, o swobodę wyboru. Słyszając o wypadkach paryskich z daleka, niejednemu z nas mogła nasunąć się refleksja: o co właściwie tym szaleńcom chodzi? – K. A. Jeleński, Notatki o majowej rewolucji, „Kultura” 1968, nr 6, s. 17. Konsekwentnie przeciwko jakimkolwiek porównaniom wydarzeń roku 1968 w bloku wschodnim i na Zachodzie wypowiada się również Jerzy Eisler, por. tenże, *Polski rok 1968*, Warszawa 2006, s. 459-460, *Monografie – Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu*, t. 22. Niemniej jednak wydaje się, że przy zachowaniu odpowiednich proporcji można pokusić się o porównanie choćby na płaszczyźnie ideowej; sam Jeleński, obserwujący wydarzenia paryskie, orzekł ostatecznie, że *Daniel Cohn-Bendit jest rodzonym bratem Jacka Kuronia i Karola Modzelewskiego – K. A. Jeleński, Notatki...*, s. 21.*

teoretyczne pozostaje dość powierzchowne; tym jednak, co łączy protestujących, jest wspólne poszukiwanie zewnętrznej wobec europejskiej rzeczywistości alternatywy dla jednostronnych wizji końca historii, głoszonych równolegle w dwóch rywalizujących ze sobą jej częściach.

Globalny zasięg protestów wytwarzał wśród uczestników w sposób naturalny poczucie pewnej wspólnoty, potęgowane dodatkowo przez masowe media i rozwijającą się sieć kontaktów bezpośrednich<sup>3</sup>, dzięki którym rosła świadomość tego, co dzieje się poza granicami własnego kraju. Bardzo często rozpoznawano swoje marzenia w zagranicznych sloganach. Jak stwierdził niedawno Adam Michnik, jedna z ważniejszych postaci polskiego roku 1968: „*Bądź realistą – żądaj niemożliwego*” – *pisali na murach paryscy studenci, a ja – wylawiając te zwroty z artykułów w „Trybunie Ludu” – z radością odnajdywałem braci w tym osobliwym pojmowaniu „real politik”! Myśmy przecież też żądali niemożliwego – nie było wtedy cienia szansy, by Gomułka czy Moczar oprzytomnieli i zaczęli mówić naszym językiem, językiem ludzi normalnych. Ale myśmy się tego domagali i w tym żądaniu przybliżaliśmy to, co niemożliwe, do tego, co po latach stało się możliwe*<sup>4</sup>.

W podobnym duchu wypowiadał się zresztą już wcześniej, w dwudziestą rocznicę wydarzeń marcowych, gdy na łamach kwartalnika politycznego „Krytyka” zwracał uwagę z jednej strony na wspólny język protestujących, mianowicie doktrynę Marksa i Lenina, a z drugiej – na wspólną pasję krytycyzmu, bunt, idealizm i gotowość do podjęcia osobistego ryzyka<sup>5</sup>.

Po stronie zachodniej poczucie wspólnej sprawy było nawet silniejsze, prowadząc aż do przekonania o możliwości planowania połączonej akcji. Dominowało także we Francji; zwraca na to uwagę Konstanty Jeleński, przyglądając się wypowiedziom Daniela Cohn-Bendita na łamach „Magazine Littéraire” z maja 1968, w których ten ostatni podkreśla m.in. jedność ruchu studenckiego w Paryżu i Warszawie oraz konieczność prowadzenia walki w skali europejskiej<sup>6</sup>. O wspólnej walce „w imię socjalizmu”, który pojawia się jako wspólny cel (co istotne – zewnętrzny wobec rzeczywistości zarówno zachodniej, jak i wschodniej części Europy), wspominają również młodzi trockiści z Fédération des Étudiants Révolutionnaires (FER) w przyjętym w kwietniu 1968 r. manifestcie:

*W państwach wschodnich studenci, odnawiając polski i węgierski Październik 1956, weszli w otwartą walkę o socjalizm rad robotniczych, o powrót do Lenina.*

*FER pozdrawia Kuronia, Modzelewskiego, Kotakowskiego.*

*FER pozdrawia studentów i pracowników polskich i czeskich, którzy w imię socjalizmu przeciwstawiają się Gomułce, Dubcewowi i Breżniewowi.*

<sup>3</sup> O kontaktach między uczestnikami protestów, przede wszystkim na poziomie europejskim, zob. R. I. Jobs, *Youth Movements: Travel, Protest, and Europe in 1968*, „The American Historical Review” 2009, Vol. 114, nr 2, s. 376-404, [online] <http://dx.doi.org/10.1086/ahr.114.2.376>. O wzajemnym oddziaływaniu równoległych protestów por. także *1968 in Europe..., passim*.

<sup>4</sup> A. Michnik, *Moje pokolenie, mój bunt*, [w:] *Rewolucje 1968. Zachęta Narodowa Galeria Sztuki, Warszawa 16.09-09.11.2008*, red. M. Jurkiewicz, M. Pieńkos, Warszawa 2008, s. 5.

<sup>5</sup> Tenże, *Sakrament byka*, „Kultura” 1988, nr 28/29, s. 24.

<sup>6</sup> K. A. Jeleński, *Notatki...*, s. 22.

*FER przyjmuje z zadowoleniem połączenie walk studentów w państwach imperialistycznych, jak i w tych zdominowanych przez biurokrację stalinowską*<sup>7</sup>.

Z drugiej strony pojawiały się także wątpliwości i pewna doza niezrozumienia, wynikająca z odmiennych kontekstów, w jakich protesty się odbywały. Szczególnie, że choć na Zachodzie w latach 60. zaczynało krytyczniej odnosić się do sytuacji panującej w bloku wschodnim (swoistym przełomem był szok wywołany przez wydarzenia w Polsce i na Węgrzech w 1956 r.), marksizm nadal cieszył się sporym powodzeniem, inspirując wiele środowisk, także niezwiązanych z Francuską Partią Komunistyczną (Parti Communiste Français, PCF). Michnik, kontynuując przytoczoną wyżej wypowiedź, natychmiast dodaje: *Wtedy, obserwując paryski Maj, cały czas myślałem: jak to daleko, jak blisko. Z jednej strony wyczuwałem tę samą pasję, ten sam gniew, tę samą potrzebę zakwestionowania świata, w którym żyłem. Z drugiej – widziałem fotografie z Mao, Trockim, Guevarą, Castro, Leninem. Ja w tym czasie chodziłbym z portretami Mickiewicza, Kołakowskiego, Miłosza...*<sup>8</sup>

I faktycznie, choć wiele studenckich wystąpień oficjalnie opowiadało się po stronie socjalizmu, zawsze było to wspierane przez żądania swobód demokratycznych czy odwołania do wartości patriotycznych, które w gruncie rzeczy miały pierwszorzędne znaczenie<sup>9</sup>. Studentów na Wschodzie dziwić zatem mogło przywiązanie ich zachodnich kolegów do socjalistycznej retoryki. Te różnice, widoczne gołym okiem, wynikały przede wszystkim z warunków i funkcji działania, na co kładzie nacisk Zygmunt Bauman<sup>10</sup>. Ale, co ważniejsze, widać je także w środowiskach, które wciąż wierzyły w marksizm i poszukiwały marksistowskiej alternatywy dla panującego systemu. W Polsce najbardziej znanymi<sup>11</sup> wyrazicielami krytyki systemu ze stanowiska marksistowskiego byli Jacek Kuroń i Karol Modzelewski, autorzy upublicznionego w 1965 r. *Listu otwartego do partii*. Sedno tej krytyki zamyka się w pojęciu centralnej politycznej biurokracji; jednak tak jak w przypadku „żądania niemożliwego”, które było – jako hasło – do za-

<sup>7</sup> BDIC F Δ1061, *Manifeste de la FER*, adopté par la Conférence Constitutive 27-28 avril 1968 à Paris.

<sup>8</sup> A. Michnik, *Moje pokolenie...*, s. 5.

<sup>9</sup> Por. jeden z najważniejszych dokumentów ruchu studenckiego, *Deklaracja studentów Uniwersytetu Warszawskiego* z 22 marca: *Stoimy na gruncie socjalizmu, bronimy społecznej kontroli nad decyzjami gospodarczymi. Stoimy na gruncie patriotyzmu. Jako obywatele działamy na podstawie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Domagamy się respektowania niezbywalnych praw obywatelskich: wolności słowa, druku, zgromadzeń, manifestacji, prawa do twórczości kulturalnej, wolności nauki* – Wydarzenia marcowe 1968, przedm. Z. Bauman, Paryż 1969, s. 60, Biblioteka „Kultury”. Dokumenty, 25. Obok odwołania do socjalizmu stoją tutaj hasła patriotyczne i żądania swobód obywatelskich.

<sup>10</sup> Z. Bauman, *Przedmowa*, [w:] *Wydarzenia marcowe...*, s. 16-17.

<sup>11</sup> To, że Kuroń i Modzelewski stanowili punkt odniesienia dla różnych środowisk, a ich *List otwarty* był szeroko komentowany, podkreśla ns. Andrzej Friszke. Por. 1964-2009. Modzelewski, Friszke i Koczanowicz o Liście otwartym do partii. *Zapis konferencji z dnia 14 grudnia 2009 roku*, red. M. Syska, Wrocław 2010, s. 8 i nast. Zdarzają się jednak opinie odmienne – ns. Antoniego Dudka, który twierdzi, że działalność autorów nie wykraczała poza wąskie grono ich znajomych. Por. tenże, *Komunizm*, [w:] B. Bankowicz, A. Dudek, J. Majchrowski, *Główne nurty współczesnej polskiej myśli politycznej*, t. 1, Kraków 1996, s. 192-194, *Monografie Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego*. Seria B, *Podręczniki*.

stosowania po obu stronach żelaznej kurtyny, ale w określonych warunkach musiało mieć inną konkretną treść, tak i „biurokracja”<sup>12</sup>, wykorzystywana jako „pojęcie walczące” i w Polsce, i we Francji, wyrażała w każdym z kontekstów nieco inaczej pojęty sprzeciw, inne też były jego losy w 1968 r.

Centralna polityczna biurokracja była, zgodnie z definicją Kuronia i Modzelewskiego, partyjno-państwową elitą władzy, niepodlegającą kontroli społecznej i samodzielnie podejmującą całokształt decyzji gospodarczych i politycznych. Ich zdaniem w krajach demokracji ludowej pojawiła się nowa klasa panująca, mająca monopol na rządzenie (w warunkach braku pluralizmu politycznego) i obejmująca elitę zorganizowanej na zasadach monolitycznych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej<sup>13</sup>. Nie należy mylić jej z technokracją, obejmującą warstwy wyższych urzędników. Ta ostatnia, jak piszą autorzy, *niczym nie władą, mimo udziału w decyzjach, realizuje tylko polecenia biurokracji i nadzoruje wyzysk robotnika, bo za to jej płacą*. Jej interes, czyli wysoka konsumpcja warstw uprzywilejowanych, był przeciwny interesowi biurokracji (która dążyła do maksymalizowania produkcji dla produkcji)<sup>14</sup>.

Co istotne, charakterystyka centralnej politycznej biurokracji oparta była na kategorii własności, choć była to własność zorganizowana wewnętrznie inaczej niż w kapitalizmie – nie było tu mowy o własności indywidualnej, lecz jedynie o *zbiorowej własności elity utożsamiającej się z państwem*<sup>15</sup>. W realnym socjalizmie to właśnie ta elita jako całość dysponowała środkami produkcji, kupowała siłę roboczą i przemocą odbierała klasie robotniczej produkt dodatkowy. Takie określenie podstawowego stosunku produkcji, jak zauważył później Kuroń, pozwoliło na analizę stosunków społecznych z użyciem marksistowskiego schematu analizy, w kategoriach walki klasowej. Można było też zdefiniować realny socjalizm jako nową, specyficzną (nade wszystko – różną) epokę klasowego panowania<sup>16</sup>.

<sup>12</sup> Warto dodać, że pojęcie biurokracji nie należy właściwie do tradycyjnego schematu marksistowskiej analizy i było rozwijane przede wszystkim na gruncie socjologii, szczególnie socjologii organizacji. Nie sposób wspomnieć tu wszystkich prac, które – poczynając od klasycznych pozycji Maksa Webera (przede wszystkim *Gospodarka i społeczeństwo. Zarys socjologii rozumiejącej*, przeł. D. Lachowska, Warszawa 2002) – zostały jej poświęcone. Wystarczy odnotować, że w omawianym okresie zagadnieniem biurokracji zajmowali się m.in. Peter M. Blau (*The Dynamics of Bureaucracy*, Chicago 1955), Robert Merton (*Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, przeł. E. Morawska, J. Wertenstein-Żuławski, Warszawa 1982; pierwsze wyd. oryg. 1957) czy Renate Mayntz (*Bürokratische Organisation*, Köln 1968). We Francji socjologię organizacji rozwijał przede wszystkim Michel Crozier, którego praca *Biurokracja. Anatomia zjawiska* (przeł. S. Łypacewicz, Warszawa 1967), ukazała się w 1964 r. Za jego następców można uważać Pierre’a Grémiona (*Le pouvoir périphérique. Bureaucrates et notables dans le système politique français*, Paris 1976), François Depuy’a i Jeana-Claude’a Thoeniga (*Sociologie de l’administration française*, Paris 1983) czy Catherine Grémion (*Profession décideurs. Pouvoir des hauts fonctionnaires et réforme de l’État*, Paris 1979). Na gruncie polskim można natomiast wymienić np. wydaną nakładem paryskiej „Kultury” pracę Pauliny Preiss *Biurokracja totalna* (Paryż 1969, Biblioteka „Kultury”, t. 179).

<sup>13</sup> J. Kuroń, K. Modzelewski, *List otwarty do partii*, [w:] J. Kuroń, *Dojrzewanie. Pisma polityczne 1964-1968*, red. S. Liszka, M. Sutowski, Warszawa 2009, s. 12-13, *Pisma Jacka Kuronia*, t. 1.

<sup>14</sup> *Tamże*, s. 29.

<sup>15</sup> *Tamże*, s. 22-23.

<sup>16</sup> Tenże, *Wiara i wino*, [w:] tenże, *Autobiografia*, red. S. Liszka [i in.], Warszawa 2011, s. 223.



Powstanie centralnej politycznej biurokracji było wynikiem rozwoju sytuacji po II wojnie światowej, gdy poprawa materialnych, społecznych i kulturalnych warunków życia w stosunkowo zacofanych gospodarczo państwach bloku wschodniego, a więc także w Polsce, była uzależniona od powodzenia szybko wdrażanego procesu uprzemysłowienia, wymuszającego przewagę produkcji dla produkcji nad produkcją dla konsumpcji; biurokratyzację przyspieszyły zresztą warunki zewnętrzne, takie jak „pomoc” Armii Radzieckiej w obalaniu kapitalizmu i utrzymywaniu nowego porządku<sup>17</sup>. Konsekwencją takiego ujęcia był fakt, że analiza z użyciem pojęcia biurokracji odnosiła się wyłącznie do rzeczywistości bloku wschodniego i krajów realnego socjalizmu; kapitalistyczny, imperialistyczny Zachód nie osiągnął jeszcze, jak się wydaje, tego bardziej zaawansowanego stadium rozwoju.

Jako takie pojęcie biurokracji miało ogromny potencjał krytyczny. Oparcie jej charakterystyki na własności pozwoliło analizować rzeczywistość państw bloku wschodniego w kategoriach wyzysku i alienacji (czego wcześniej unikano, posługując się określeniami takimi jak „własność państwowa” czy „własność społeczna”). Rozwiązał się również mit o współudziale klasy robotniczej w rządzeniu. Dodatkowo Kuroń i Modzelewski już w połowie lat 60. diagnozowali ekonomiczny i społeczny kryzys centralistycznego systemu, wieszcząc nadejście zwycięskiej rewolucji antybiurokratycznej, której przedsmakiem były wydarzenia w Polsce i na Węgrzech w 1956 r. Rewolucja ta zyskiwała tym większe znaczenie, że stanowiła także warunek zwycięstwa światowej rewolucji proletariackiej, jako że kontrola biurokracji nad światowym ruchem komunistycznym hamowała i spowalniała zarówno rewolucje kolonialne, jak i walkę klasy robotniczej państw kapitalistycznych<sup>18</sup>.

Tezy Kuronia i Modzelewskiego były szeroko dyskutowane, najpierw – w trakcie pisanie – w ramach nieformalnych spotkań poświęconych kolejnym fragmentom tekstu, a następnie dzięki nielegalnie rozprowadzanym (nielicznym) kopiom. Władze natomiast przy pierwszej możliwej okazji aresztowały autorów, skazując ich odpowiednio na trzy oraz trzy i pół roku więzienia<sup>19</sup>. Niemal natychmiast twierdzenia zawarte w *Liście otwartym* doczekały się też krytyki; sami autorzy po wyjściu na wolność zaczęli odchodzić od swoich poglądów. Kuroń w autobiograficznej książce *Wiara i wina* wskazuje kilka niedociągnięć teoretycznych tekstu, powołując się na wcześniejsze dyskusje nad nim. Wśród nich wymienia przede wszystkim fałszywą definicję klasy robotniczej, nieobejmującą pracowników intelektualnych oraz – właśnie – oparcie na kategorii własności, co po pierwsze, doprowadziło do analizowania formacji późniejszej (socjalizmu realnego) w kategoriach wcześniejszej (kapitalizmu wielokonkurencyjnego), a po drugie, poskutkowało ich nadmiernym upodobnieniem<sup>20</sup>, co jak się wydaje, przeczy przyświecającej Kuroniowi intuicji o jakościowej odmienności obu formacji. Niemniej jednak, mimo krytyki, wypada zgodzić się z Juliuszem Mieroszewskim, który na łamach

<sup>17</sup> J. Kuroń, K. Modzelewski, *List...*, s. 34-35.

<sup>18</sup> *Tamże*, s. 67-72.

<sup>19</sup> J. Eisler, *Marzec 1968. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 1991, s. 101-104.

<sup>20</sup> J. Kuroń, *Wiara i wina*, s. 226-228.

„Kultury” przyznał, że można krytykować program Kuronia i Modzelewskiego, lecz trzeba stwierdzić, że nie-marksisci nie zdobyli się na nic, co mogłoby być porównane z programem dwóch młodych marksistów<sup>21</sup>.

Choć trzeba przyznać, że pojęcie biurokracji zrobiło w Polsce w roku 1968 mniejszą karierę niż w czasie paryskiego Maja, krytyka w duchu Kuronia i Modzelewskiego pojawiała się na ulotkach i odezwach rozprowadzanych przez studentów, jak choćby w krótkim tekście *Co się za tym kryje?* Postawiona tam diagnoza sytuacji była zbieżna z tezami autorów *Listu otwartego*: *Ostatecznie można podsumować: w kraju naszym rządzi partyjna elita, opierająca się na silnie rozbudowanym aparacie biurokratycznym, na aparacie partyjnym, na policji i związkach zawodowych, które nie bronią interesów robotników. Elita rządząca ma nieograniczony wpływ na podział dochodu narodowego, a społeczeństwu nie pozostawiono żadnych instytucjonalnych form kontrolowania władz i ewentualnego oddziaływania na proces decyzji. Jest to zatem dyktatura partyjnej klikii, nie mającej nic wspólnego z Klasą Robotniczą*<sup>22</sup>.

Efektom takiego stanu rzeczy, zdaniem autorów ulotki, było konsekwentne tłumienie wolności i praw. Walka przeciw niemu oznaczała walkę o demokratyczny i socjalistyczny charakter ojczyzny<sup>23</sup> – warto zauważyć, że po raz kolejny hasła budowania innego socjalizmu współwystępowały tu z romantycznym nawoływaniem o wyzwolenie ojczyzny (ten wątek u Kuronia i Modzelewskiego właściwie się nie pojawia). Nieco inny wydźwięk miały *Tezy do programu walki młodego pokolenia*, ale i tu analiza sytuacji własnościowej identyczna z tą z *Listu otwartego*<sup>24</sup> była punktem wyjścia do wezwania do walki o „humanizm w praktyce”, o wyzwolenie człowieka, zniesienie wszelkich form niewoli i umożliwienie jego wszechstronnego rozwoju. Stanowiła również podstawę do formułowania haseł tworzenia jednolitego frontu studentów i robotników oraz organizacji masowych protestów przeciwko biurokratycznemu aparatowi partyjno-państwowemu<sup>25</sup>.

Jednocześnie dodać należy, że w warunkach polskich „biurokracja” mogła mieć wyłącznie jeden odnośnik, mianowicie – panującą władzę<sup>26</sup>. Państwowy monopol orga-

<sup>21</sup> J. Mieroszewski, *Ewolucja czy rewolucja?*, „Kultura” 1968, nr 4, s. 88-89.

<sup>22</sup> *Co się za tym kryje?*, [w:] *Wydarzenia marcowe...*, s. 92.

<sup>23</sup> *Tamże*.

<sup>24</sup> Jak piszą autorzy: *Rzeczywista władza polityczna w kraju wypływa zawsze z własności środków produkcji i zawsze należy do tej klasy, która sprawuje władzę w sferze produkcji materialnej. W Polsce dominującą rolę w gospodarce narodowej odgrywa państwowa forma własności. Formalnie własność państwowa jest własnością całego narodu. Faktycznie zaś klasa robotnicza w niedostatecznym stopniu rozporządza społecznymi środkami produkcji. Nie decyduje ani o sposobie otrzymywania, ani o rozmiarach bogactwa narodowego. O wszystkim tym decyduje biurokratyczny aparat partyjno-państwowy. Klasa robotnicza nie ma żadnego wpływu ani na decyzje, ani na skład tego aparatu – Tezy do programu walki młodego pokolenia*, [w:] *Wydarzenia marcowe...*, s. 104.

<sup>25</sup> *Tamże*, s. 106-107.

<sup>26</sup> Charakterystykę polskiej biurokracji jako systemu o charakterze autonomicznym, monopolistycznym i wszechogarniającym przedstawiła Paulina Preiss, proponując na jej określenie termin „biurokracja totalna”. W świetle tej analizy jeszcze trafniejsze wydaje się spostrzeżenie, że w ówczesnej Polsce nie było władzy poza biurokacją, ale też: nie było biurokracji poza władzą. Por. P. Preiss, *Biurokracja totalna*, s. 21-22.

nizacyjny zapewniał kontrolę nad wszystkimi funkcjonującymi strukturami, przez co krytyka organizacji czy partii przeradzała się od razu w krytykę władzy państwowej. Paradoksalnie, próbując być może przechwycić popularne hasło, nawet rządzący od czasu do czasu podejmowali postulat „walki z biurokracją”. W ich przypadku – jak uważa Michał Głowiński – ograniczało się to jednak do wskazywania niedociągnięć niższych szczebli administracji państwowej; podstawowa struktura pozostawała nienaruszona, a samo hasło miało, jak się wydaje, charakter głównie demagogiczny<sup>27</sup>.

Inaczej niż w Polsce, gdzie krytyka centralnej politycznej biurokracji czy aparatu biurokratycznego, niezależnie od jego szczegółowej definicji, była krytyką panującej władzy, rozciągniętą na partię za sprawą zespolenia aparatu partyjnego z państwowym, a nawet szerzej – krytyką pewnej szczególnej formacji społeczno-ekonomicznej (postrzeganej jako narzucona z zewnątrz i w sposób naturalny łączącej się od czasu do czasu z hasłami o charakterze narodowowyzwoleńczym), we Francji w 1968 r. określenie „biurokracja” służyło przede wszystkim jako „pojęcie walczące” (w gruncie rzeczy inwektywa) w sporach wewnątrz pozbawionej realnej władzy lewicy, choć pojawiało się oczywiście nie tylko w języku grup radykalnie lewicowych, ale także na ulotkach umiarkowanego centrum czy prawicy. Wychodząc od niego, krytykowano nadmierną biurokratyzację bloku wschodniego, a przez analogię – także zbyt sformalizowaną organizację Partii Komunistycznej Francji (symbolem tego skostniałego stylu zarządzania partią był zmarły w 1964 r. Maurice Thorez), choć ta ostatnia funkcjonowała przecież zupełnie poza strukturami władzy państwowej. Co więcej, mianem „biurokratycznego” określano często także zachodni (ściślej – francuski) system, powoli odchodząc od opisu stosunków społecznych opartych na kategorii własności w stronę analizy skoncentrowanej na pojęciu samego zarządzania.

Krytyka władzy biurokratycznej na wschodzie Europy (nazywanej biurokracją stalinowską czy sowiecką), najbardziej chyba zbliżona do ujęcia Kuronia i Modzelewskiego, była głównie dziełem trockistów zgromadzonych w Secrétariat Unifié de la IV<sup>e</sup> Internationale. Wielokrotnie wyrażali oni poparcie dla tez autorów *Listu otwartego*, który ukazał się po francusku właśnie ich nakładem. Podobnie jak w proponowanym tam ujęciu kapitalistyczny i imperialistyczny Zachód był traktowany jako wyraźnie odmienny od robotniczego (i biurokratycznego) Wschodu. Zgodnie z diagnozą trockistów rozwój biurokracji oznaczał wynaturzenie rewolucji proletariackiej, która dokonała się w 1917 r.; przekonanie o odmienności formacji z jednej i jej niepożądanym charakterze z drugiej strony łączyło się w określeniu państwa robotniczego biurokratycznie zdeformowanego lub zdegenerowanego<sup>28</sup>. Ostatecznym dowodem tego wynaturzenia, które doprowadziło do stanu całkowitej niekompatybilności struktur władzy na Wschodzie z wymogami prawdziwej robotniczej demokracji, stała się sierpniowa interwencja wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji<sup>29</sup>. W podobnym tonie wy-

<sup>27</sup> M. Głowiński, *Marcowe gadanie. Komentarze do słów. 1966-1971*, Warszawa 1991, s. 159.

<sup>28</sup> BDIC, Dossier France mai-juin 1968, F Δ 61: partis et mouvements, *Vivent les Barricades de Paris! En avant, pour la révolution socialiste en Europe! Appel du Secrétariat Unifié de la IV<sup>e</sup> Internationale aux travailleurs de France, d'Europe et du monde*, 20 V 1968.

<sup>29</sup> Por. BnF, Les journées de mai, 4Lb61-600(1968): 7152, *Declaration de la Secrétariat Unifié de la IV<sup>e</sup> Intern sur l'occupation soviétique de la République socialiste Tchécoslovaque*.



powiadała się bliska mu ideowo FER, akcentując kontrrewolucyjny charakter biurokracji stalinowskiej, zdemaskowany przez wydarzenia 1953 r. w Berlinie i 1956 r. w Polsce i na Węgrzech<sup>30</sup>. Paradoksalnie ta analiza, choć wychodziła od przekonania o niewspółmierności rzeczywistości po dwóch stronach żelaznej kurtyny, kończyła się wezwaniem do wspólnej walki, choć wydaje się, że łącznikiem w walce miał być wspólny cel, a nie podobnie pojęty wróg (którym dla jednych był imperializm, a dla drugich – właśnie sowiecka czy stalinowska biurokracja).

Zachowujący podobną do polskiej perspektywę trockiści, podzieleni na wiele mniej lub bardziej wrogo do siebie nastawionych grup, mieli w 1968 r. ograniczone oddziaływanie. Choć – jak przyznaje Jerzy Eisler – *List otwarty* należał ówczesnie do najpopularniejszych lektur wśród studentów Sorbony<sup>31</sup>, większość analiz biurokracji (pojęcie to było popularne także poza środowiskiem trockistów) znacząco się różniła od tych przedstawionych przez polskich autorów. W czasie samych protestów najczęściej mianem „biurokratów” czy „aparatów biurokratycznych” określano utrzymujące kontakty z radzieckim przywództwem światowego ruchu komunistycznego związku zawodowe, przede wszystkim Powszechną Konfederację Pracy (Confédération Générale du Travail, CGT), i PCF, które oskarżano o próby przejęcia kontroli nad spontanicznie rozwijającym się procesem rewolucyjnym i spowolnienia go<sup>32</sup>. W tym wypadku walka na Zachodzie byłaby również walką przeciw biurokracji (nie tylko przeciw samemu kapitalizmowi)<sup>33</sup>.

Pojawiały się też jednak analizy w większym stopniu przekładające się na przekonanie o wspólnocie interesów protestujących. *Porte-parole* jednej z najbardziej rozpoznawalnych (i popularnych) w czasie paryskiego Maja ugrupowań, Daniel Cohn-Bendit, w swoim „na gorąco” przygotowanym opisie sytuacji Francji w 1968 r., zatytułowanym przewrotnie *Le gauchisme, remède à la maladie sénile du communisme* (Gosyzm, lekarstwo na starczą chorobę komunizmu), znacząco poszerzył zastosowanie pojęcia biurokracji. Odnosił je oczywiście do rzeczywistości wschodniej (biurokracja sowiecka), ale rozpoznawał także we Francji, zarówno w partii komunistycznej (biurokracja komunistyczna), jak i wśród warstw rządzących (biurokracja ekonomiczna). Dwie ostatnie były wynikiem tego samego procesu rozwoju kapitalizmu. Z jednej strony doprowadził on do rozrostu partii robotniczych i związków zawodowych, w których pojawili się

<sup>30</sup> BDIC, F Δ 1061, *Projet de Manifeste de la Fédération des Etudiants Révolutionnaires*.

<sup>31</sup> J. Eisler, *Polski rok 1968*, s. 460.

<sup>32</sup> W ten sposób o organizacjach związkowych i Komunistycznej Partii Francji wypowiadano się dość powszechnie. Por. np. BnF, 4Lb61-600(1968), nr 6603; 7181; 7329; 7362; 7391, ukazujące się w maju i czerwcu numery specjalne „Initiative socialiste”; komunikaty prasowe Komitetu Inicjatywy na rzecz Ruchu Rewolucyjnego (CIMR) z 21 VIII 1968 r., potępiający interwencję sowiecką w Czechosłowacji i reakcję PCF; ulotki Pouvoir Ouvrier; ulotki Komunistycznej Partii Rewolucyjnej (trockistowskiej) – PCR(t); ulotki tworzonego przez sytuacionistów i wściekłych Komitetu na rzecz Utrzymania Okupacji i in.

<sup>33</sup> Zauważali to sami protestujący; na rozpowszechnianej w pierwszej połowie maja ulotce *La lutte des étudiants ouvre une nouvelle voie* wspomina się o połączeniu walki przeciw kapitalizmowi z walką przeciw biurokracji – co więcej, tylko to połączenie może zagwarantować rzeczywistą skuteczność akcji. Por. BDIC, F Δ 1061 (4) – I, Pouvoir Ouvrier, *La lutte des étudiants ouvre une nouvelle voie*.

zawodowi funkcjonariusze, traktowani przez władzę jako oficjalna reprezentacja klasy robotniczej, spełniająca pomocniczą funkcję w systemie (a jednak rozwijająca powoli własne ambicje znalezienia dla siebie miejsca wśród rządzących). Z drugiej – do pojawienia się warstwy organizatorów produkcji, menadżerów, zastępujących stopniowo tradycyjną burżuazję (której są mutacją). Choć te dwie odmiany biurokracji różnią się krótkofalowymi interesami, łączy je podobna wizja uporządkowanego, opartego na planowaniu, własności państwowej i zasadzie kompetencji państwa<sup>34</sup>. Warto zauważyć, że analiza ta nie ma już – jak analiza Kuronia i Modzelewskiego – charakteru klasowego; skupia się raczej na zarządzaniu niż na rozporządzaniu środkami własności (własność jest tu zresztą jedynie konsekwencją podejścia do zarządzania środkami produkcji, a nie zasadą definicji). Wreszcie mowa jest o własności państwowej, właśnie tej, której mit polscy autorzy obalają.

Cohn-Bendit stwarza podstawy do mówienia o wspólnych sprawach protestujących po obu stronach żelaznej kurtyny. Jeszcze dalej idą anonimowi autorzy tekstu o perspektywach powyborczych francuskiego reżimu, opublikowanego na łamach popularnego w latach 60. przeglądu „Analyses et documents” (który w założeniu miał stanowić źródło bezstronnych i obiektywnych informacji na różne tematy): *Można, zachowując proporcje i pamiętając o istotnych różnicach, myśleć, że kryzys rewolucyjny maja-czerwca 1968 r. odegrał w państwach zaawansowanego kapitalizmu rolę analogiczną do tej, którą rewolucja węgierska 1956 r. odegrała w państwach pod kontrolą biurokratyczną: te dwa kryzysy łączy spontaniczna rewolta mas, rozpoczynająca jednocześnie walkę przeciw imperializmowi i biurokracji, ukazując konieczność rewolucji politycznej w Europie Wschodniej na bazie dokonania Października i [przeciw] połączeniu imperializmu i biurokracji w państwach kapitalistycznych, którego konsekwencją jest potrzeba partii rewolucyjnej*<sup>35</sup>.

Tu wyraźnie zaznaczają się już podobieństwa na linii Wschód-Zachód, polegające nie tylko na spontanicznym charakterze rewolty, lecz także na wspólnym przeciwniku, którym jest imperializm i biurokracja jednocześnie (w obu przypadkach). Dochodzi tym samym do zbliżenia perspektyw Wschodu i Zachodu (choć, oczywiście, „z zachowaniem proporcji”). Przygotowaniem do tego były niewątpliwie analizy biurokracji pojawiające się od lat 50. XX w. w środowiskach radykalnie lewicowych. Ich prekursorem była grupa intelektualistów skupiona wokół przeglądu „Socialisme ou barbarie”, z działającymi wcześniej w ramach IV Międzynarodówki Corneliussem Castoriadisem (pseudonim Pierre Chaulieu) i Claudem Lefortem (pseudonim Claude Montal) na czele.

Problematyka biurokracji poruszana jest już w pochodzącym z 1949 r. pierwszym numerze pisma, we wstępie autorstwa Castoriadisa, zawierającym coś na kształt jego manifestu programowego. Biurokracja jest opisywana jako warstwa społeczna, która powoli zastępuje burżuazję na jej pozycji klasy dominującej w kapitalizmie. Jej pojawienie się wiąże się z przemianami samego kapitalizmu, czyli przejściem od jego postaci konkurencyjnej do monopolistycznej, które rozpoczęło się pod koniec XIX w. i które

<sup>34</sup> D. Cohn-Bendit, G. Cohn-Bendit, *Le gauchisme, remède à la maladie sénile du communisme*, Paris 1968, s. 189-190, *Combat*.

<sup>35</sup> *Perspectives du régime après les élections*, „Analyses et documents” 1968, nr 156, s. 35-36.

było z jednej strony odpowiedzią na nacisk rozwoju technologicznego, a z drugiej – konsekwencją naturalnego procesu koncentracji kapitału i sił wytwórczych. Sednem tych przemian była wzrastająca konwergencja kapitału i państwa. Państwo (rozumiane tu, jak się wydaje, jako system organów czy po prostu władza państwowa) zaczęło występować jako nadrzędny organ koordynujący i kierujący życiem ekonomicznym kraju, aż wreszcie, w roku 1949, Castoriadis mógł zdiagnozować współczesny mu etap jako ten, w którym państwo stało się głównym aktorem na arenie ekonomicznej<sup>36</sup>.

Wysztalcenie się nowych form gospodarczych pociągało za sobą automatycznie tworzenie się nowych form wyzysku. Kluczem do ich zrozumienia nie była już jednak własność prywatna środków produkcji, lecz przeciwnie – upaństwowienie (lub nacjonalizacja) środków produkcji i wymiany, reforma rolna, wprowadzenie gospodarki planowej czy międzynarodowa koordynacja produkcji. Zbieżność cech nowej formacji z hasłami ruchów robotniczych nie jest przypadkowa: wyłoniła się ona w dużej mierze w wyniku rozwoju partii i organizacji robotniczych. To ich kierownictwa, przejmujące władzę lub uczestniczące w niej po I i II wojnie światowej, stały się zalążkiem nowych warstw dominujących. Paradoksalnie nie doprowadziło to w żadnym wypadku do wyzwolenia mas pracujących, przede wszystkim dlatego, że kierownictwa szybko odsunęły się od tych, którzy wynieśli je do władzy (co oznaczało integrację z reżimem kapitalistycznym – w Europie Zachodniej, albo samodzielne przejście władzy, jak w Europie Wschodniej), ale także dlatego, że same reformy systemu, traktowane wcześniej jako rewolucyjne i postępowe, okazały się w gruncie rzeczy narzędziami jeszcze bardziej intensywnego, pełniejszego i lepiej zorganizowanego wyzysku<sup>37</sup>.

Proces, który doprowadził do wyłonienia się biurokracji jako warstwy dominującej, zgodnie z tym ujęciem rozpoczął się jeszcze przed rewolucją październikową; nie zdołała ona też zmienić jego sensu, jako że rewolucja socjalistyczna w jednym kraju jest po prostu niemożliwa; sama rewolucja rosyjska uległa zresztą, zdaniem Castoriadisa, szybkiej degeneracji. Redaktor „*Socialisme ou barbarie*” analizował sytuację po obu stronach żelaznej kurtyny jednocześnie, patrząc z perspektywy rozwoju światowego kapitalizmu. Przyznawał, że między wrogimi sobie blokami istnieją zasadnicze różnice; są to jednak różnice stopnia, a nie jakości. Po stronie rosyjskiej koncentracja sił wytwórczych była zupełna, a biurokracja (w pełni rozwinięta i funkcjonująca jako warstwa dominująca) nie napotykała żadnych przeszkód prawnych i gospodarczych w maksymalizowaniu wyzysku proletariatu. Po stronie amerykańskiej natomiast wielki kapitał jeszcze nie scalał się całkowicie z państwem, pozostawiając miejsce dla nielicznych niezależnych od niego monopolu czy zgrupowań dążących dopiero do monopolu w swojej dziedzinie, ale widoczne było, że zmierzał dokładnie w tym samym kierunku. Zwieńczeniem procesu będzie zjednoczenie obydwu systemów po kolejnej wojnie<sup>38</sup>.

Odwrotnie niż Kuroń i Modzelewski, którzy – odwołując się do pojęcia centralnej politycznej biurokracji – analizowali formacje wschodnie w świetle rozwoju Zachodu,

<sup>36</sup> P. Chaulieu (C. Castoriadis), *Socialisme ou barbarie*, „*Socialisme ou barbarie*” 1949, nr 1, s. 12-18.

<sup>37</sup> *Tamże*, s. 10-11.

<sup>38</sup> *Tamże*, s. 19-38, *passim*.

Castoriadis oceniał Zachód z punktu widzenia przemian zachodzących na Wschodzie. Nie zaznaczał też tak wyraźnie różnic między blokami, traktując je raczej jako odmiany (czy może różne stopnie rozwoju) tego samego w gruncie rzeczy kapitalizmu, określanego w formie, jaką osiągnął w ZSRR, jako „biurokratyczny”. Dodatkowo, jak wiele lat później zauważył Daniel Blanchard, przygotowując wstęp do antologii najważniejszych tekstów przeglądu, krytyka biurokracji oznaczała w przypadku „Socialisme ou barbarie” opuszczenie kategorii własności przy definiowaniu klasy (czy warstwy) dominującej – znowu rozwiązanie przeciwne niż przyjęte później przez autorów polskich. Nacisk był tu położony już nie na konflikt między właścicielami środków produkcji i tymi, którzy są tej własności pozbawieni, lecz na konflikt na linii zarządcy-zarządzani<sup>39</sup>. Zarządzanie wysuwało się na pierwszy plan w sposób nieunikniony zwłaszcza ze względu na dominację własności państwowej i wprowadzenie elementów koordynacji międzynarodowej. W konsekwencji wy-daje się, że różnica między biurokracją i technokracją zaczęła się w tym ujęciu zacierać.

„Socialisme ou barbarie” przestał ukazywać się w 1965 r., ale wydaje się, że przegląd miał spory wpływ na formowanie światopoglądu uczestników paryskiego Maja. Jak zauważył Richard Gombin, przeglądy tego typu miały od początku lat 60. duże poparcie<sup>40</sup>. Z kolei Robert Gildea wymienił go jako jedną z czterech głównych inspiracji protestujących<sup>41</sup>. Jego znaczenie podkreślał też (obok innych przeglądów o podobnym charakterze) sam Cohn-Bendit<sup>42</sup>. Dodatkowo podobną, choć tylko do pewnego stopnia, analizę kapitalizmu po obu stronach żelaznej kurtyny zaproponowali sytuacjoniści, jedna z najbardziej radykalnych (i jednocześnie popularnych) grup aktywnych w Maju; inspiracja analizami przeprowadzanymi na łamach „Socialisme ou barbarie” była widoczna, zresztą obie grupy współpracowały ze sobą przez jakiś czas na początku lat 60. Choć biurokracja nie była już dla sytuacjonistów pojęciem, którego krytyka obejmowałaby swoim zasięgiem rzeczywistość zarówno wschodnią, jak i zachodnią, zachowano pewne podstawowe przekonanie o podobieństwie obu systemów. Przywódca Międzynarodówki Sytuacjonistycznej Guy Debord w wydanej w 1967 r. książce *Spółeczeństwo spektaklu* podtrzymał obraz zbiurokratyzowanego Wschodu, który jednak jest odmianą kapitalizmu (nazywaną przez sytuacjonistów kapitalizmem biurokratycznym). Po obu stronach żelaznej kurtyny rządził jego zdaniem spektakl, przyjmujący, w zależności od *stadium nędzy, które maskuje i podtrzymuje*, postać rozproszoną (na Zachodzie) lub skoncentrowaną (na Wschodzie)<sup>43</sup>. Ta ostatnia cecho-

<sup>39</sup> D. Blanchard, *Introduction*, [w:] J. Aimar [i in.], *Socialisme ou barbarie. Anthologie*, La Bussière 2007, s. 7-14.

<sup>40</sup> Obok „Socialisme ou barbarie” Gombin wśród wpływowych przeglądów wymienia również „Noir et rouge”, „Pouvoir ouvrier” czy „Internationale situationniste”. R. Gombin, *Les origines du gauchisme*, Paris 1971, s. 166.

<sup>41</sup> Por. R. Gildea, *France since 1945*, Oxford–New York 1996, s. 150 i nast.

<sup>42</sup> Cohn-Bendit przedstawia podobną listę: obok „Socialisme ou barbarie” pojawiają się „Noir et rouge”, „Internationale situationniste”, ale też „Information Correspondance Ouvrière” i „Recherches libertaires”. D. Cohn-Bendit, G. Cohn-Bendit, *Le gauchisme...*, s. 18.

<sup>43</sup> G. Debord, *Spółeczeństwo spektaklu oraz Rozważania o społeczeństwie spektaklu*, przeł. M. Kwatarko, Warszawa 2006, s. 58-59 (teza 64), *Biblioteka Myśli Współczesnej*.

wała się totalną dominacją biurokracji, rozumianej tu jako *jedyny właściciel kapitalizmu państwowego* czy też *substytut klasy panującej dla gospodarki towarowej*. Różnica polega na tym, że rozwój biurokracji był przedstawiony nie jako wynik postępu, lecz – przeciwnie – zacofania gospodarczego, które wymaga wprowadzenia „uproszczonego” wariantu systemu kapitalistycznej własności prywatnej, którym ma być właśnie system kolektywnej własności klasy biurokratycznej<sup>44</sup>. To na Zachodzie spektakularne zniewolenie, czyli podporządkowanie całego życia ludzkiego wymogom nie tylko produkcji, ale i konsumpcji, osiągnęło pełniejszy stopień. Co istotne jednak, w konsekwencji sytuacjonistyczna krytyka kierowała się, tak samo jak krytyka „Socialisme ou barbarie”, przeciwko rozwojowi kapitalizmu jako systemu światowego w każdej jego odmianie, co stwarzało pole do mówienia o wspólnych interesach walczących po obu stronach żelaznej kurtyny.

Jeszcze w 1960 r., mniej więcej dwa lata po swoim zerwaniu z „Socialisme ou barbarie”, Claude Lefort napisał w artykule, który ukazał się na łamach pisma „Arguments”, że biurokracja pozostaje na tyle niejasnym pojęciem, że – choć jest często używane – nie przestaje się poszukiwać odpowiedzi na pytanie, jaki właściwie fenomen opisuje<sup>45</sup>. Podobne wrażenie powstaje przy próbie analizy kontekstów, w których pojęcie biurokracji funkcjonowało w różnych środowiskach we Francji i Polsce w 1968 r. Przedstawione ujęcia, choć – co niewątpliwie nie jest pozbawione znaczenia – formułowane są w podobnym języku, języku charakterystycznym dla myśli socjalistycznej, różnią się w wielu istotnych aspektach, dotyczących genezy biurokracji (jest tworem systemu pokapitalistycznego czy może naturalnym wytworem samego kapitalizmu?), jej właściwej funkcji (powiązanie z własnością lub zarządzaniem), jej związków z władzą (utożsamienie centralnej politycznej biurokracji z władzą, jak w analizie Kuronia i Modzelewskiego, lub rozciągnięcie pojęcia na aparaty funkcjonujące także poza obiegami władczymi, jak partie czy związki zawodowe nieuczestniczące we władzy). To samo pojęcie uczestniczy w różnych grach językowych, tak że gdyby próbować sformułować jego ogólną definicję, nieuwzględniającą lokalnej specyfiki, prawdopodobnie zostałoby pozbawione treści (przed czym w swoim tekście Lefort przestrzega, formułując kilka metodologicznych wytycznych odnośnie do badań biurokracji<sup>46</sup>).

Najistotniejsze jednak z punktu widzenia zagadnienia wspólnoty wśród protestujących na wschodzie i zachodzie Europy jest pytanie o zakres akceptowalnych odniesień pojęcia biurokracji. Wydaje się, że ujęcia zachodnie prezentowały bardziej optymistyczne spojrzenie na możliwość przeprowadzenia jednolitej analizy, obejmującej całą podzieloną Europę; więcej nawet, jak choćby w przypadku „Socialisme ou barbarie”, perspektywa obejmowała cały świat, który choćby w ujęciu Castoriadis czy Deborda miał (włącznie z tą jego częścią, która odwołuje się do ideałów socjalistycznych) charakter *par excellence* kapitalistyczny. Opis Kuronia i Modzelewskiego ograniczony był natomiast do jednego tylko bloku. Autorzy akcentowali wyraźne różnice o charakte-

<sup>44</sup> Tamże, s. 82-83 (teza 104).

<sup>45</sup> C. Lefort, *Éléments d'une critique de la bureaucratie*, Paris 1979, s. 271, *Collection Tel*, 43.

<sup>46</sup> Tamże, s. 305-306.



rze jakościowym między wrogimi systemami. Paradoksalnie, co było już sygnalizowane powyżej, efekt końcowy umożliwiał przeprowadzanie analogii między nimi; jak przyznał sam Kuroń, przyjęte przez niego i Modzelewskiego podejście pozwalało wychwytać i zrozumieć w socjalizmie to, co było w nim podobne do kapitalizmu bardziej nawet, niż rzetelnie go opisać lub dostrzec jego odrębność. Uznał to wówczas za znaczącą wadę całej koncepcji, nazywając to obrazowo próbą zrozumienia anatomii człowieka na podstawie anatomii małpy<sup>47</sup>; niemniej jednak w konsekwencji i tu wyłaniał się na skutek krytyki biurokracji pewien wspólny obraz, przekraczający granicę między socjalistycznym Wschodem i kapitalistycznym Zachodem. Jego sednem – w obu częściach Europy – było odrzucenie obydwu modeli.

Analiza tego typu prowadzi do odrzucenia alternatyw, które budowały władze po obu stronach żelaznej kurtyny. Opierały się one na dwubiegunowej wizji świata i utrzymywały ją, sprowadzając dyskusję nad ustrojem społeczno-politycznym do, uznanej w gruncie rzeczy za fałszywą, alternatywy: realny socjalizm – wolnokonkurencyjny komunizm. Przejawiało się to przede wszystkim w budowaniu określonego obrazu protestujących. Jak wskazali Philippe Bénétou i Jean Touchard, we Francji zarówno rząd, jak i prezydent niemal od razu po wybuchu protestów wypowiadali się na temat istnienia spisku, mającego na celu obalenie władzy. Studenci w tym ujęciu mieli dać się zmanipulować partiom radykalnie lewicowym, które działały jednak nie tyle na swój rachunek, ile w porozumieniu z finansującymi je zagranicznymi ośrodkami – wśród nich najczęściej wymieniano Moskwę, ale też Pekin, Hawanę czy nawet Niemcy Wschodnie<sup>48</sup>. W Polsce, gdzie warunki, w jakich odbywały się studenckie protesty, były diametralnie różne (i znacznie trudniejsze), ten proces odbywał się na nieporównanie większą skalę. Rozwijająca się równoległe po wojnie 1967 r. antysemicka propaganda kazała wszelkich wrogów systemu określać jako syjonistów, by doprowadzić – poprzez granie na wciąż żywych sentymentach antyżydowskich – do ich dyskredytacji. Niemniej jednak także „syjoniści” byli rozumiani jako „agentura imperializmu”, wroga Polski Ludowej (czego zwieńczeniem było przemówienie Gomułki z 19 czerwca 1967 r., ze sławną wzmianką o funkcjonującej czy też tworzącej się dopiero w kraju piątej kolumnie)<sup>49</sup>. W podobnym duchu wypowiadał się w książce z 1986 r. Władysław Góra, traktując *List otwarty* jako wywrotową pracę inspirowaną przez ośrodki zagraniczne (jak paryska „Kultura” czy Radio Wolna Europa), zmierzającą – jak i one – do wyrwania Polski z obozu socjalistycznego i zaprowadzenia na powrót kapitalizmu<sup>50</sup>. W żadnym wypadku nie było mowy o trzeciej drodze; występujący przeciwko syste-

<sup>47</sup> J. Kuroń, *Wiara i wino*, s. 227-228.

<sup>48</sup> Zaskakująco – pewnie ze względu na napięte stosunki na linii Paryż-Waszyngton – sporadycznie pojawiały się również oskarżenia o finansowanie niewielkich partii radykalnie lewicowych przez CIA. Dominowało jednak przekonanie o spisku kierowanym przez ośrodki bloku wschodniego. P. Bénétou, J. Touchard, *Les interprétations de la crise de mai-juin 1968*, „Revue française de science politique” 1970, Vol. 20, nr 3, s. 504-507.

<sup>49</sup> A. Friszke, *Anatomia buntu. Kuroń, Modzelewski i komandosi*, Kraków 2010, s. 477-478.

<sup>50</sup> Góra zarzuca wręcz władzom, że eksponując problem syjonizmu, nie poświęciły wystarczająco wiele uwagi antysocjalistycznemu zagrożeniu, tym większemu, że było wspomagane przez zagraniczne

mowi od razu utożsamiani byli z przedstawicielami drugiego, wrogiego bloku. Takie podejście władz, połączone z silną propagandą antykomunistyczną (na Zachodzie) lub antyimperialistyczną (na Wschodzie) wzmacniało legitymizację systemu i przyczyniało się do budowania przekonania o jego ostateczności – skoro jedyna alternatywa wydaje się nie do przyjęcia.

Manifestacje studenckie w 1968 r. wszędzie rozsadzały tę alternatywę, nie opowiadając się po stronie żadnej z dwóch wielkich narracji. Na Zachodzie do tradycyjnej krytyki kapitalizmu doszło narastające rozczarowanie rozwojem sytuacji w bloku wschodnim, wynikające ze zrozumienia, że nowa klasa biurokratyczna nie prowadzi do wyzwolenia (wręcz przeciwnie); tego samego na własnej skórze doświadczali protestujący w Warszawie czy Pradze. Był to – w najbardziej ogólnych kategoriach – protest przeciwko (fałszywemu) końcowi historii, który miał postać realnego socjalizmu z jednej, a monopolistycznego kapitalizmu z drugiej strony. Rozrastająca się biurokracja mogła być symbolem tego narzuconego końca, ustalonego kierunku rozwoju, który nie dopuszczał żadnej radykalnej opozycji. Protestujący nie chcieli dać się zamknąć w tej opozycji; ani Kuroń i Modzelewski nie chcieli powrotu do kapitalizmu, ani studenci na Zachodzie nie marzyli o wprowadzeniu rozwiązania na wzór radziecki. Przeciwnie, poszukiwano możliwości wyjścia poza te dwie opowieści, poza zastaną rzeczywistość, i budowania innego ładu – opartego na ideach prawdziwie (tym razem) socjalistycznych i rzeczywiście (tym razem) demokratycznych. W 1968 r. poszukiwanie to dokonywało się w różnych warunkach i na różne sposoby; idee, które stawiano przed sobą, z pewnością nie były jasne i dopracowane. Ale marzenie, które Agnieszka Rochon nazwała „marzeniem o wykonywalności zmiany”, wydawało się sprawą wspólną. Można zresztą – za Andrzejem Paczkowskim – zauważyć, że być może był to już „łabędzi śpiew” myśli socjalistycznej, „bój ostatni” lewicy, po którym na Zachodzie stracono wiarę w komunistyczne ideały, a na Wschodzie przestano się łudzić nadzieją na wewnętrzną reformę realnego socjalizmu<sup>51</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

### Bazy źródłowe

Bibliothèque de Documentation Internationale Contemporaine (BDIC):

Dossier F Δ 1061<sup>52</sup>.

Dossier France mai-juin 1968, F Δ 61: partis et mouvements.

Bibliothèque nationale de France (BnF):

Dossier Les journées de mai, 4Lb61-600(1968).

---

*ośrodki polskiej emigracji i antykomunistyczne działania kół zachodnich* – W. Góra, *Polska Ludowa 1944-1984. Zarys dziejów politycznych*, Lublin 1986, s. 459, 463.

<sup>51</sup> A. Paczkowski, 1968: *Marzec kontra Maj?*, „Krytyka” 1988, nr 28/29, s. 59.

<sup>52</sup> Numery oznaczają sygnatury kolekcji dokumentów.

**Opracowania**

- 1964-2009. *Modzelewski, Friszke i Koczanowicz o Liście otwartym do partii. Zapis konferencji z dnia 14 grudnia 2009 roku*, red. M. Syska, Wrocław 2010.
- 1968 in Europe. *A History of Protest and Activism, 1956-1977*, red. M. Klimke, J. Scharloth, New York 2008, *Palgrave Macmillan Transnational History Series*.
- 1968, *the World Transformed*, red. C. Fink, P. Gassert, D. Junker, Cambridge-New York 1998, *Publications of the German Historical Institute*.
- Bauman Z., *Przedmowa*, [w:] *Wydarzenia marcowe 1968*, przedm. Z. Bauman, Paryż 1969, *Biblioteka „Kultury”. Dokumenty*, 25.
- Blanchard D., *Introduction*, [w:] J. Amair [i in.], *Socialisme ou barbarie. Anthologie*, La Bussière 2007.
- Bénétou P., Touchard J., *Les interprétations de la crise de mai-juin 1968*, „Revue française de science politique” 1970, Vol. 20, nr 3.
- Berman P., *Opowieść o dwóch utopiach. Ewolucja polityczna pokolenia '68*, przeł. P. Nowakowski, Kraków 2008, *Poleca Adam Michnik*.
- Between Marx and Coca-Cola. Youth Cultures in Changing European Societies, 1960-1980*, red. A. Schildt, D. Siegfried, New York 2006.
- Chaulieu P. (C. Castoriadis), *Socialisme ou barbarie*, „Socialisme ou barbarie” 1949, nr 1.
- Cohn-Bendit D., Cohn-Bendit G., *Le gauchisme, remède à la maladie sénile du communisme*, Paris 1968, *Combat*.
- Co się za tym kryje?*, [w:] *Wydarzenia marcowe 1968*, przedm. Z. Bauman, Paryż 1969, *Biblioteka „Kultury”. Dokumenty*, 25.
- Debord G., *Spółczesność spektaklu oraz Rozważania o społeczeństwie spektaklu*, przeł. M. Kwatarko, Warszawa 2006, *Biblioteka Myśli Współczesnej*.
- Dudek A., *Komunizm*, [w:] B. Bankowicz, A. Dudek, J. Majchrowski, *Główne nurty współczesnej polskiej myśli politycznej*, t. 1, Kraków 1996, *Monografie Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego. Seria B, Podręczniki*.
- Eisler J., *Marzec 1968. Geneza, przebieg, konsekwencje*, Warszawa 1991.
- Eisler J., *Polski rok 1968*, Warszawa 2006, *Monografie – Instytut Pamięci Narodowej. Komisja Ścigania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu*, t. 22.
- Friszke A., *Anatomia buntu. Kuroń, Modzelewski i komandosi*, Kraków 2010.
- Gildea R., *France since 1945*, Oxford-New York 1996.
- Głowiński M., *Marcowe gadanie. Komentarze do słów. 1966-1971*, Warszawa 1991.
- Gombin R., *Les origines du gauchisme*, Paris 1971.
- Góra W., *Polska Ludowa 1944-1984. Zarys dziejów politycznych*, Lublin 1986.
- Jeleński K. A., *Notatki o majowej rewolucji*, „Kultura” 1968, nr 6.
- Jobs R. I., *Youth Movements: Travel, Protest, and Europe in 1968*, „The American Historical Review” 2009, Vol. 114, nr 2, [online] <http://dx.doi.org/10.1086/ahr.114.2.376>.
- Katsiaficas G., *The Imagination of the New Left. A Global Analysis of 1968*, Boston 1987.
- Kuroń J., *Autobiografia*, red. S. Liszka [i in.], Warszawa 2011.
- Kuroń J., Modzelewski K., *List otwarty do partii*, [w:] J. Kuroń, *Dojrzewanie. Pisma polityczne 1964-1968*, red. S. Liszka, M. Sutowski, Warszawa 2009, *Pisma Jacka Kuronia*, t. 1.
- Lefort C., *Éléments d'une critique de la bureaucratie*, Paris 1979, *Collection Tel*, 43.
- Martin A., *La révolte des jeunes en Pologne*, „Études” 1968, nr 6.

- Michnik A., *Moje pokolenie, mój bunt*, [w:] *Rewolucja 1968. Zachęta Narodowa Galeria Sztuki, Warszawa 16.09.-09.11.2008*, red. M. Jurkiewicz, M. Pieńkoi, Warszawa 2008.
- Michnik A., *Sakrament byka*, „Krytyka” 1988, nr 28-29.
- Mieroszewski J., *Ewolucja czy rewolucja?*, „Kultura” 1968, nr 4.
- Paczkowski A., *1968: Marzec kontra Maj?*, „Krytyka” 1988, nr 28/29.
- Perspectives du régime après les élections*, „Analyses et documents” 1968, nr 156.
- Preiss P., *Biurokracja totalna*, Paryż 1969, *Biblioteka „Kultury”*, t. 179.
- Statera G., *Death of a Utopia. The Development and Decline of Student Movements in Europe*, New York 1975.
- Tezy do programu walki młodego pokolenia*, [w:] *Wydarzenia marcowe 1968*, przedm. Z. Bauman, Paryż 1969, *Biblioteka „Kultury”. Dokumenty*, 25.
- Transnational Moments of Change. Europe 1945, 1968, 1989*, red. G.-R. Horn, P. Kenney, Lanham 2004.
- Wydarzenia marcowe 1968*, przedm. Z. Bauman, Paryż 1969, *Biblioteka „Kultury”. Dokumenty*, 25.

---

**Mgr Anna WINKLER** – doktorantka na Wydziale Studiów Międzynarodowych i Politycznych UJ. Zainteresowania: filozofia polityki, epistemologia, socjalizm, goszizm, teorie rewolucji, język rewolucyjny, aspekty przestrzenne i czasowe rewolucji, teorie możliwości, filozofia francuska, rewolucje francuskie, paryski maj 1968 r.